

Janusz Królikowski

Maryja - "Matka Kościoła" w nauczaniu Kardynała Stefana Wyszyńskiego (I)

Collectanea Theologica 61/4, 81-105

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. JANUSZ KRÓLIKOWSKI, GORLICE

**MARYJA — «MATKA KOŚCIOŁA»
W NAUCZANIU KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO (I)**

„Kościół jest Chrystusowy i Maryjny. Dzieje Kościoła są dziejami Chrystusa i Maryi pełniących razem — każde w swoim zakresie — określone i niezbędne zadanie. Kościół—Matka musi mieć przy sobie i w sobie Matkę swego Twórcy — Matkę Kościoła”.

Kard. S. Wyszyński

W punkcie przecięcia wszystkich dróg zbawienia ukazujących się w ramach Starego i Nowego Przymierza stoi Maryja wraz ze swoim jedynym odniesieniem do misterium Trójjedynego Boga¹. To odniesienie ukazuje się Kościołowi i jego refleksji wiary jako nigdy w pełni nie zgłębione i niewyraźne, a jednak, mimo to, ciągle na nowo jawi się jako ważna rzeczywistość w życiu wiary i w świadomości Kościoła. Dzieje się tak dlatego, że Maryja została obdarowana Bożym Macierzyństwem, że została naznaczona dotykającym doświadczeniem dobroci Boga w Jego Synu Jezusie Chrystusie, którego jest Matką. Maryja fizycznie i osobowo mogła doświadczyć tego Dziecka, które było Jej Bogiem i Zbawcą. W tym doświadczeniu Maryi kryje się jego funkcjonalność dla Kościoła. Ponieważ Maryja jak nikt inny doświadczyła Boga, dlatego Kościół bierze ją do siebie, aby w prawdzie kierować się do Jezusa Chrystusa jako Pana. Maryjne doświadczenie Bożego Macierzyństwa, doświadczenie Jej wiary, pozostaje jako takie doświadczeniem jednorazowym, pozostaje niepowtarzalną tajemnicą wiary. Mimo tego ta jednorazowość jest otwarta dla Kościoła i jego refleksji wiary.

Także Kościół wieku Soboru Watykańskiego II pochylił się w głębokiej refleksji i zadumie nad Maryją — Bożą Matką i Jej misterium. Na Soborze miały miejsce długie dyskusje na tematy mariologiczne. Wiązały się one szczególnie z redakcją schematu *De Ecclesia*. Jakkolwiek dyskusje mariologiczne wywołały wiele sporów i kontrowersji przede wszystkim odnośnie do sposobu ujmowania miejsca Maryi w Kościele, to jednak ważnym osiągnięciem dyskusji

¹ Por. J. Ratzinger, *Die Tochter Zion. Betrachtungen über den Marienglauben der Kirche*, Einsiedeln 1978³, 9—27; H. U. von Balthasar, *Herrlichkeit, Eine theologische Ästhetik*, Bd. I, *Schau der Gestalt*, Einsiedeln 1967², 326—329.

soborowej pozostaje umiejscowienie Maryi w kręgu rozważań o Kościele oraz zasugerowanie pytania i próba odpowiedzi na nie: jaka jest misja Maryi odnośnie do naszego zbawienia, które dokonuje się w Kościele?² Niejako dopełnieniem tych soborowych poszukiwań mariologicznych było uroczyste ogłoszenie Maryi „Matką Kościoła”, którego dokonał papież Paweł VI w przemówieniu na zakończenie III Sesji Soboru, 21 listopada 1964 r. Mówił wtedy: „Przeto na chwałę Matki Bożej i ku naszemu pocrzepieniu, ogłaszamy Najświętszą Maryję Pannę «Matką Kościoła», to jest Matką całego Ludu Bożego, zarówno wiernych jak i pasterzy, którzy nazywają Ją najukochańszą Matką. Pragniemy, by pod tym najmiłszym tytułem od tej chwili Dziewica Matka była jeszcze bardziej czczona i wzywana przez lud chrześcijański”³. Ten tytuł Maryi posiada: wyjątkowy walor dogmatyczny, znaczenie historyczne i głębokie konsekwencje praktyczne⁴. Jeśli chodzi o walor dogmatyczny, mieści się tutaj uzupełnienie tytułów: „Matka Boga” i „Matka ludzi”, którymi posługiwała się w odniesieniu do Maryi Tradycja Kościoła. W tytule tym wyraża się wiara w macierzyństwo duchowe Maryi wobec Mistycznego Ciała Chrystusa. Cały Kościół korzysta z miłości macierzyńskiej Maryi, korzysta z tej miłości jako wspólnota będąca w ciągłym kształtowaniu się i rozwoju⁵.

Data 21 listopada 1964 r. to, z historycznego punktu widzenia, kolejny krok na drodze wznoszenia „budowli mariologicznej”, stanowiący dopełnienie daty Soboru Efeskiego (431 r.), na którym ogłoszono dogmat o Bożym macierzyństwie Maryi. W historii mariologii wyznacza ona nowy zwrot Kościoła do Maryi, jest „szczęśliwym punktem dojścia” refleksji mariologicznej, aby wyjść z niego w nowej dynamice refleksji⁶. W wymiarze praktycznym ogłoszenie prawdy o Maryi „Matce Kościoła” zmierza do intensyfikacji synowskiej pobożności całego Kościoła względem Matki w nadprzyrodzonym porządku łaski. „Ogłoszenie tego tytułu to wyrażenie chwały Maryi i pobudzenie do wierności w wierze i miłości ku Bogu oraz do braterstwa wszystkich ludzi mających jedną Matkę”⁷.

Ogłoszenie Maryi Matką Kościoła nie jest definicją dogmatyczną, chociaż jest uroczystym aktem Kościoła nauczającego. Jest ten tytuł Maryi zwieńczeniem *Konstytucji dogmatycznej o Kościele*, która pragnie wskazać relacje zachodzące między Maryją i Chrystusem oraz między Maryją i całym Kościołem. Po ogłoszeniu Maryi Matką

² Per. G. M. Besutti, *Note di cronaca*, Marianum 26 (1964) fasc. I—II, 1—42.

³ Paulus VI, *Alloc. Post duos menses...*, AAS 56 (1964) 1016.

⁴ Per. G. M. Roschini, *Maria SS. solennemente proclamata da Paolo VI „Madre della Chiesa”*, Marianum 26 (1964) fasc. III—IV, 306.

⁵ Por. *tamże*.

⁶ Por. *tamże*, 307.

⁷ Por. *tamże*, 307—308.

Kościół zrodził się w Kościele potrzeba odpowiedzi na pytanie o wewnętrzne znaczenie tego tytułu; zrodził się potrzeba określenia sensu tej prawdy. Allokucja ogłaszająca Maryję Matką Kościoła ma charakter niejako wywoławczy i domaga się wszechstronnego rozwinięcia teologicznego, kerygmatycznego i pastoralnego. Wystarczy przeanalizować pojęcie „matki” czy „Kościół”, żeby uświadomić sobie potrzebę precyzowania treści kryjącej się w tytule „Matka Kościoła”⁸.

Pojęciu „matka” koniecznie trzeba nadać znaczenie nadprzyrodzone, a nie tylko czysto naturalne. Koniecznie należy odpowiedzieć na pytanie: w jakim znaczeniu Maryja uczestniczyła i współpracuje nadal w udzielaniu Kościołowi łaski Bożej i w jakim sensie wprowadza Kościół do misteryjnego uczestniczenia w naturze Bożej? Pojęciu „Kościół” trzeba nadać całą treść, jaką wnosi do niego *Konstytucja dogmatyczna o Kościele* i posoborowe poszukiwania teologiczne. Kościół można bowiem rozważać w wymiarze jego struktury hierarchicznej, a także jako Mistyczne Ciało Chrystusa czy jako Wspólnotę. W refleksji nad Maryją Matką Kościoła trzeba przeanalizować i rozbudować bazę biblijną tego tytułu, przypomnieć stosowne źródła Tradycji Kościoła i pogłębić mariologiczną refleksję teologiczną⁹.

Ważne i znaczące dla zasygnalizowanej tu kwestii Maryi Matki Kościoła jest nauczanie mariologiczne Kardynała Stefana Wyszyńskiego, który, prowadząc jako Prymas Polski Kościół katolicki w Polsce, wniósł wielki wkład zarówno w pogłębienie teologii maryjnej, jak również przepowiadania mariologicznego i pobożności maryjnej. Jest to postać tym bardziej znacząca w kontekście rozważań o Maryi Matce Kościoła, że był on aktywnym orędownikiem tego tytułu w czasie obrad soborowych i pod jego przewodnictwem biskupi polscy zredagowali *Memoriał*, w którym prosili papieża Pawła VI o ogłoszenie tego tytułu Maryi¹⁰. Po Soborze Kard. Wyszyński w wielu przemówieniach i kazaniach komentował naukę Soboru Watykańskiego II, jak również wiele miejsca poświęcił interpretacji nowego tytułu Maryi: „Matka Kościoła”. Trzeba zaznaczyć, że Kard. Wyszyński nie był teologiem systematykiem, ale kaznodzieją, nauczycielem i pasterzem Kościoła. Z tego powodu całość jego nauki o Matce Bożej jest ukryta i rozproszona w homiliach, kazaniach i modlitwach, których pozostawił wielką liczbę.

Przepowiadanie Kard. S. Wyszyńskiego zawiera ujęcia i poglądy w wielkiej mierze oryginalne, żywe i charakterystyczne dla Kościoła Polskiego i wielowiekowej polskiej duchowości maryjnej, które służą i w jeszcze większym stopniu mogą służyć Kościołowi powszechnemu. Wielkim dokonaniem Kard. Wyszyńskiego jest przewy-

⁸ Por. L. Melotti, *Maryja i Jej misja macierzyńska*, tłum. T. Siudy, Kraków 1984, 120.

⁹ Por. G. M. Roschini, *art. cyt.*, 308.

¹⁰ Por. S. Wyszyński, *Matka Kościoła*, Rzym 1986, 109—123.

ciężenie, obecnej w polskiej teologii i duchowości, antynomii eklezjalnej i mariologii przez spojrzenie na oba traktaty z jednego punktu widzenia, tzn. przez odniesienie ich do Chrystusa. Szczególnie wyraża się to w łącznym traktowaniu Macierzyństwa Maryi i Kościoła wobec Chrystusa (Maryja—Matka; Kościół—Matka), i w interesującym nas tu zagadnieniu: Maryja—Matka Kościoła.

W teologii współczesnej pojawiają się wciąż liczne i interesujące opracowania zagadnień mariologicznych¹¹, odżywają niektóre formy duchowości i pobożności maryjnej oraz rodzą się nowe, zwłaszcza po zachętach papieża Pawła VI zawartych w adhortacji o kulcie maryjnym *Marialis cultus* (1974 r.). Wielką rolę odgrywa także ogłoszona przez papieża Jana Pawła II encyklika o roli Matki Bożej w dziejach Kościoła pielgrzymującego *Redemptoris Mater* (1987 r.).

Zamierzeniem moich poszukiwań, na podstawie analizy metodą historycznoteologiczną tekstów źródłowych¹², jest syntetyczne ukazanie spojrzenia Kard. S. Wyszyńskiego na Maryję jako na Matkę Kościoła. Będę się starał uchwycić i zarysować zawarty w przepowiadaniu Ks. Prymasa jakby traktat teologiczny o Maryi Matce Kościoła, który stanowił podstawę jego nauczania, wiadomo bowiem, że przepowiadanie Prymasa Polski opierało się na głęboko przemyślanej teologii¹³.

¹¹ Por. J. Ratzinger, dz. cyt., *Maria heute ehren. Eine theologisch-pastorale Handreichung*, red. W. Beinert, Freiburg 1977²; H. U. von Balthasar, *Der dreifache Kranz. Das Heil der Welt im Mariengebete*, Einsiedeln 1979³; P. Gächter, *Marjam. Die Mutter Jesu*, Einsiedeln 1981; L. Melotti, dz. cyt.

¹² W *światach tysiąclecia*, Kraków 1961; *Gody w Kanie*, Paryż 1962; *Matka Kościoła*, Rzym 1966; *List do moich kapłanów*, t. 1—3, Paryż 1969; *Idzie nowych ludzi plemię*, Poznań — Warszawa 1973; *Sursum Corda*, Poznań — Warszawa 1974; *Kobieta w Polsce współczesnej*, Poznań 1978; *Miłość na co dzień*, Poznań 1980; *Jestem przy Tobie (Apele Jasnogórskie)*, Kraków — Warszawa 1983; *Rozważania o Matce Boga Człowieka*, Jasna Góra 1983; *Głos z Jasnej Góry*, Warszawa 1984; *Matka Syna Człowieczego*, Poznań 1984.

¹³ Por. K. Wojtyła, *Znaczenie Kard. Stefana Wyszyńskiego dla współczesnego Kościoła*, ZN KUL 14 (1971) nr 3, 19—37; B. Pylak, *Maryjno-duszpasterskie inicjatywy Ks. Prymasa, tamże*, 39—74; Z. Kraszewski, *Matka Boża w nauczaniu Ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, w: *W kierunku człowieka*, red. B. Bejze, Warszawa 1971; Cz. Bartnik, *Zarys myśli teologicznej Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, *Ateneum Kapłańskie* 97 (1981) 222—237; W. Miżiołek, *Maryjna koncepcja duszpasterska kard. Stefana Wyszyńskiego, tamże*, 255—276; J. Lewandowski, *Naród w nauczaniu Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1982; Cz. Bartnik, *Chrześcijańska pedagogia narodowa według Stefana Wyszyńskiego*, w: *Polska teologia narodu*, red. Cz. Bartnik, Lublin 1986, 183—241; A. Rastawicka, *Eucharystyczno-maryjne aspekty przemówień kardynała Stefana Wyszyńskiego*, w: *Niepokalana, Kult Matki Bożej na ziemiach polskich w XIX wieku*, red. B. Pylak i Cz. Krakowiak, Lublin 1988; J. Lewandowski, *Eucharystia. Sakrament osoby i wspólnoty w nauczaniu Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1988; tenże, *Matka Eucharystii*, Warszawa 1988.

Maryja i Kościół

Wraz z „odsłonięciem” Maryi przez Ducha Świętego podczas Zwiastowania (por. Łk 1, 35) zostały zainicjowane misteria Mistycznego Ciała Chrystusa — Kościoła. Inaczej mówiąc: między doświadczeniem Maryi, doświadczeniem Kościoła i doświadczeniem poszczególnego wierzącego zachodzi „jakiś” związek, który rodzi się z łączności Matki — Maryi i Dziecka — Syna Bożego. Wiara Maryi, Jej doświadczenie podstawowe, pozostaje wiarą Abrahama i wiarą wszystkich chrześcijan.

Maryja, będąc Matką Syna Bożego i Głowy Kościoła, ukrywa w sobie i tworzy jakiś fizyczny związek z wszystkimi; jest całkowicie otwarta na „katolickość”, na potrzeby innych; swoje doświadczenie wiary (Boże Macierzyństwo) przekazuje na korzyść powszechności, aż do ostatecznego wyrzeczenia się wszystkiego i pozostania obok krzyża Syna tylko z czystą wiarą. Wszystko, co czyniła Maryja, czyniła dla dobra Kościoła, dla dobra jego wiary w Chrystusa, dla wzmocnienia wiary Kościoła dotykającego Boga w Jezusie Chrystusie. Maryjne doświadczenie wiary, jedyne i jednorazowe doświadczenie Bożego Macierzyństwa, ma dla Kościoła znaczenie archetypiczne. W tym doświadczeniu Maryi, doświadczeniu fizycznej jedności Matki i Dziecka, znajduje się fizyczna podstawa Jej duchowej solidarności z całym Kościołem, która to solidarność wypowiada się w różnych i złożonych relacjach.

Relacje Maryi i Kościoła znajdują, zdaniem Kard. Wyszyńskiego, fundament i punkt odniesienia w funkcji macierzyńskiej Maryi wobec Syna Bożego jako Założyciela i Głowy Kościoła, a przez to Macierzyństwo Maryi rozciąga się na Ciało Chrystusa, którym jest Kościół¹⁴. Z tej macierzyńskiej funkcji Maryi wobec Chrystusa wyprowadza on także naukę o Maryi jako pierwowzorze Kościoła w porządku wiary, miłości i zjednoczenia z Chrystusem¹⁵. W rozważaniu relacji, jakie łączą Maryję i Kościół Kard. Wyszyński podkreśla „obecność” Maryi w misterium Kościoła. Obecność tę rozumie w sposób czynny: Maryja jest obecna w misterium Kościoła tak, jak była obecna w misterium Chrystusa, czyli współdziałając w Odkupieniu. Obecnie współdziała w prowadzeniu Kościoła Chrystusowego do Ojca i w urzeczywistnianiu Odkupienia¹⁶.

1. Matka Założyciela i Głowy Kościoła

Jednym z podstawowych wysiłków teologii jest wskazanie „węzła”, który organicznie jednoczy różne misteria wiary, i ukazanie misterium fundamentalnego, które dominuje ponad wszystkimi in-

¹⁴ Por. *Matka Kościoła*, 14.

¹⁵ Por. KK 63, 65 i 68; por. także *Matka Kościoła*, 16—17.

¹⁶ Por. *tamże*, 30—32.

nymi. Ta zasada odnosi się także do mariologii. Od czasów Soboru Efeskiego (431 r.) powszechnie przyjmuje się, że taką zasadą, takim punktem centralnym misterium Maryi (a tym samym mariologii) jest Jej Boże Macierzyństwo. To zagadnienie stanowi centralny punkt mariologicznej refleksji Kard. Wyszyńskiego. Na tle tego „centrum” Ksiądz Prymas rozważa dopiero całość prawdy o Maryi, łącznie z przyznaniem Jej właściwej pozycji w Kościele i wobec Kościoła.

a. „Nowa Ewa”¹⁷

Stwórczy plan Boga został zburzony przez niewiarę. Uczestnicy pierwotnej szczęśliwości, Adam i Ewa, odrzucili możliwość „przechadzania się” z Bogiem po raj i wybierając drogę nieposłuszeństwa wobec Boga (grzech pierworodny) zniekształcili w sobie dar Boży. Trzeba była dopiero drugiej pary, Jezusa i Maryi, aby przywrócić pierwotny porządek („zwyczaj”) nadany światu przez Stwórcę. Dokonało się to przez Wcielenie Syna Bożego, na drodze przyjęcia ciała z Maryi przez Niewidzialnego Boga¹⁸.

Te wielkie dzieła Boże dokonały się przez zawierzenie Maryi, w którym to miłosnym zawierzeniu Maryja poczęła Nowe Życie. W tym jedynym w dziejach zbawienia akcie wiary Maryi, akcie błogosławionym, staje się Maryja Matką Syna Bożego, Jezusa Chrystusa, Zbawiciela i Odkupiciela. Prymas pisze: „Ewa zwątpiła w Prawdę, Mądrość i Miłość Bożą, Maryja zawierzyła. Dlatego słowami Elżbiety ludzkość będzie wielbić wiarę Maryi, aż do skończenia świata”¹⁹. Przyjęcie „w sercu”, przez wiarę, woli Ojca staje się dla Maryi wejściem w zasięg ekonomii zbawienia w wyjątkowej roli

¹⁷ Już św. Justyn przeprowadza rozwijaną później szeroko paralelę antyteczną: Ewa — Maryja, podkreślając zbawczą rolę Maryi w przeciwieństwie do zgubnego działania Ewy (por. *Dialog z Tryfonem*, 100 — PG 6,712A). Św. Ireneusz (ok. 140—202) podejmuje to przeciwstawienie i szeroko je rozprawdza. Jego nauczanie pozostawia daleko w tyle wszystkich współczesnych, a nawet późniejszych Ojców Kościoła. Pisze św. Ireneusz: „Jak bowiem Ewa przez słowa anioła (upadłego) została zwiedziona, aby odwrócić się od Boga przez przekroczenie Jego nakazu, tak Maryja otrzymała od anioła dobrą nowinę, że będzie nosić Boga, albowiem jest posłuszna Jego słowu. Jak tamta została zwiedziona i odpadła od Boga, tak ta z ochotą posłuchała Boga, by dziewica Maryja stała się orędowniczką dziewicy Ewy... Jak przez dziewicę rodzaj ludzki został skazany na śmierć, tak samo miał być wyzwolony przez dziewicę. Nieposłuszeństwo dziewicy zostało zrównoważone przez posłuszeństwo dziewicy”. *Adversus haereses*, III c.22 n.1 — PG 7,959; Por A. L. Krupa, *Electa ut Sol. Studium teologiczne o Najświętszej Maryi Pannie*, Lublin 1963, 16, 24, 119 i 149; Z. Kraszewski, *Udział Matki Bożej w dziele odkupienia*, w: *Gratia plena. Studium teologiczne o Bogurodzicy*, red. B. Przybylski, Poznań — Warszawa — Lublin 1965, 287—288; M. Starowieyski, *Maria — Eva in traditione Antiochena, Alexandrina et Palaestinensi saeculo V*, Romae 1972.

¹⁸ *Idzie nowych ludzi plemię*, 58.

¹⁹ *Miłość na co dzień*, 44.

Matki Syna Bożego, Matki Zbawiciela. Maryja nierozzerwalnie łączy się z Jezusem reprezentując porządek stworzony i ubogacony przez wiarę i łaskę. Maryja z woli Boga stanęła przy Chrystusie zbawiającym w doskonale czystym akcie wiary, przygotowanym przez Boga w Jej Niepokalanym Poczęciu. Maryja stanęła przy Chrystusie, drugim Adamie, i w przeciwieństwie do Ewy zawierzyła miłości Ojca²⁰.

Ewa doprowadziła do grzechu, stała się jego przyczyną. Wyrok Boży spadł na pierwszych ludzi, ale pozostała „pierwsza dobra nowina”: „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę” (Rdz 3, 15). Potomstwem niewiasty, przynajmniej w sensie typicznym, jest Wcielone Słowo, a niewiastą zapowiedzianą w Protoewangelii jest Maryja — Matka. Kard. Wyszyński odwołując się do paralelizmu Ewa—Maryja, od najdawniejszych czasów głęboko zakorzenionego w doktrynie Ojców, po określeniu roli Ewy w upadku pierwszych ludzi, znajduje punkt odniesienia do określenia pozycji i roli Maryi w dziejach zbawienia ludzkości. W Maryi dokonuje się misterium powrotu człowieka do życia — tego życia, które utracił w grzechu Ewy. Maryja jest prawdziwą Matką żyjących.

b. Największe wyniesienie człowieka — Boże Macierzyństwo

Służebnica Pańska, dlatego że uwierzyła, dostała największego wyniesienia w dziejach ludzkości, stała się Matką Jezusa Chrystusa, prawdziwego Boga i prawdziwego Człowieka²¹. Spełniło się to wszystko w misterium Nazaretu, gdy Syn, który dotychczas był w łonie Ojca jako daleki, niedostępny, niewidzialny, nienazwany, niejako bezimienny, zstąpił na ziemię. Niedostępny Bóg zstąpił z nie-

²⁰ *Rozważania o Matce Boga Człowieka*, 24—27; *Matka Syna Człowieczego*, 41—47; *Głos z Jasnej Góry*, 143—144.

²¹ Por. *Idzie nowych ludzi plemię*, 58; „Dzięki Maryi Bóg został z nami spokrewniony. Stał się Człowiekiem, mającym jak my ciało cierpieliwe, poddane wszystkim prawom rozwoju i potrzebom życia fizycznego. Jako pełny i prawdziwy Człowiek, stanął na czele Rodziny ludzkiej. Maryja, nasza Siostra, wzięła Go w siebie i stanęła na czele ludzi, trzymając przed sobą Tego, który nie jest z gwiazd, z księżyca czy z obłoków, tylko z Niej! Tak jak jest *Deus verus de Deo vero*, «Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego», tak samo jest prawdziwy Człowiek z człowieka! — Dlatego Syn Maryi to nowy Adam, to pierwszy Człowiek nowego ładu i nowego porządku. Związany jest On z nami bezpośrednio, jak Jego Matka. I dlatego ma prawo stanąć na czele rodzaju ludzkiego i z ramion swej Matki wołać dziecięcym, synowskim głosem *Abba, Pater!* — Ojcze! Jest Synem! Synem Boga i Synem Maryi. Z Boga i z ludzi! Z nieba i z ziemi! Jest podtrzymywany przez Tę, którą sobie wybrała i specjalnie upatrzyła cała Trójca Święta, Jej właśnie pragnąc powierzyć zadanie przekazania ciała i krwi Słowu Przedwiecznemu”, *tamże*, 60—61.

bieskiego tronu, przyjął ludzkie wymiary pod sercem Maryi²². Bóg w swoim Synu wchodzi w nieskończenie bliski i intymny związek z człowiekiem — z Matką Maryją. Tak wyraża tę głębię związku Matki i Syna Kard. Wyszyński: „Całym swym bytem uzależnia się od Niej: swój byt uzależnia od Jej bytu, swoje rozwijające się energie — od Jej energii, swoją wolę wiąże z Jej wolą. Już nie ma niejako swej woli, przynajmniej na jakiś czas. Jest całkowicie poddany Jej woli”²³.

To, co stało się w Nazarecie w Maryi, to olbrzymi „przewrót” w dziejach zbawienia, w dziejach szukania i spotkania się Boga z człowiekiem. Bóg ujawnia człowiekowi, gdzie można Go znaleźć: można znaleźć Boga w Jezusie Chrystusie, Bogu Człowieku, który stał się Obywatelem świata w Nazarecie. „Nienarodzony, odwiecznie istniejący, stał się w czasie, na nowo narodzony i umieszczony w nowym ładzie. Ongiś Niewidzialny, obecnie stał się wśród nas widzialny (...) Ten *Invisibilis* stał się po prostu przez nas dotykalny”²⁴.

Maryja jako Matka Syna Bożego urzeczywistnia sobą najgłębszą relację, jaka łączy osobę ludzką z Bogiem. Maryja dała Osobie Boskiej możliwość istnienia w nowej formie, z której rodzi się relacja: Matka—Syn. Maryja „uczłowieczyła” i „usynowiła” Boga oraz wprowadziła Go w życie tej ziemi²⁵. Wprowadziła Maryja Syna w rzeczywistość ziemi przez danie Mu ludzkiej natury. Jest to pierwsze i podstawowe współdziałanie Maryi z Boskim dziełem zbawczym. Przez Maryję Słowo staje się nie tylko podobne do ludzi, lecz staje się jednym z nich, z ich rodu, aby być ich prawdziwym Reprezentantem przed Ojcem²⁶. Teoretycznie Wcielenie i Odkupienie mogłoby dokonać się inaczej, ale Bóg w swej najwyższej mądrości chce działać w sposób jak najbardziej prosty i naturalny, bez cudowności²⁷. Na tym polega właśnie „wielkość Nazaretu” — Słowo stało się

²² Por. *Matka Syna Człowieczego*, 42.

²³ *Tamże*, 43.

²⁴ „To wszystko stało się w Nazaret. Co więcej, ten Nieogarniony chciał być ograniczony — *incomprehensibilis, voluit comprehendí*: po prostu w Nazarecie stało się to, że Nieogarniony, nie dający się ująć, chciał być pochwycony i ogarniony. Przez kogo? Naprzód przez Maryję! Ona Go pierwsza ogarnęła, pochwycała i przytrzymała w sobie. Ona Go zatrzymała w tym jakimś «biegu bez biegu». Ten *primus movens semper in motu* został unieruchomiony w Niej. Ten, którego Niebiosa ogarnąć nie mogą, naraz został ogarniony! On chciał być ogarniony, chciał być przychwycony i chciał być przytrzymany, niejako uwięziony przez człowieka. I chociaż cała Jego natura, wszechmoc, potęga, jest właściwie nie przysposobiona i nie przygotowana do tego, jednakże tu poddał się całkowicie”, *tamże*, 45.

²⁵ Por. *Idzie nowych ludzi plemię*, 62.

²⁶ Por. *tamże*, 59.

²⁷ „Zupełnie inaczej jest w rzeczywistości. Bóg działa w sposób prosty. Ponieważ ma być odkupiony człowiek, musi to być zrobione po ludzku i musi to uczynić człowiek. I to nie taki, który jest wzięty z obłoków, ale człowiek prawdziwy, uplątany w życie człowiecze i jak najbardziej z tym życiem

ciałem²⁸. Kard. Wyszyński w swoim nauczaniu o Bożym Macierzyństwie Maryi akcentuje jego realizm. Wyraża się to w rozwijaniu przez niego nauczania o misteriach życia Jezusa i Maryi, szczególnie o misterium Bożego Narodzenia²⁹. Z upodobaniem nazywa Ksiądz Prymas Maryję Świętą Bożą Rodzicielką³⁰; wskazuje, że „poddanie się Syna Bożego wszystkim prawom narodzenia synów człowieczych zbliża Boga Wcielonego do Matki ziemskiej, czyniąc Go zależnym od Jej miłości macierzyńskiej, od Jej dziewiczego łona i kropli mleka z piersi matczynych”³¹.

Z nauczania Kard. Wyszyńskiego jasno wynika, że nie można patrzeć na misterium Jezusa Chrystusa bez równoczesnego patrzenia na Jego Matkę. Przez swoją „jedyną” relację do Syna Bożego, Maryja odtwarza w czasie obraz wiecznego Ojcostwa Pierwszej Osoby Trójcy Świętej. Ojciec odwiecznie według Boskiej natury, a Maryja w czasie według natury ludzkiej, mają za Syna jedną i tę samą Osobę. Ojcostwo Boże jest niezgłębione, pozostaje tajemnicą. Najbardziej wymowną interpretacją Ojcostwa Bożego jest „tajemnica Nazaretu”, „tajemnica Wybranki Ojcostwa Bożego”³². W Nazarecie Bóg jakby delegował Maryi swoje Ojcostwo dla Przedwiecznego Słowa, w Nazarecie objawia się Ojcostwo Boga w ludzkich wymiarach. Kard. Wyszyński mówi, że jest w tym „i realizm, i anatomia, i mistyka, wszystko”³³.

Szczególnym odzwierciedleniem wiecznego Ojcostwa jest dzie-

związany, wyrastający z ludzkiego życia i stanowiący genetycznie jedno ze światem, konkretnie istniejącym na ziemi. — Dlatego Bóg nie chciał objawić swej mocy i potęgi poza ziemią i poza ludzkością, lecz «rozglądał się» po ziemi i na niej szukał człowieka, z którym mógłby związać życie Słowa Przedwiecznego. «Rozglądał się» wśród córek tej ziemi i wybrał sobie naszą Siostrę, uplątaną jak my w ziemskie życie ludzkie”, *tamże*, 59—60.

²⁸ Por. *Matka Syna Człowieczego*, 44.

²⁹ Por. *tamże*, 62—78.

³⁰ Por. *tamże*, 64.

³¹ *Tamże*; „Mamy oczy pełne młodziutkiej, dziewiczej Matki, tulącej do serca bezbronne Dziecię, które jest Bogiem Wcielonym, karmiącej Je z prostotą mlekiem swej macierzyńskiej piersi, z niebios napełnionej... Jest to obraz tak ludzki i serdeczny, tak wzruszający, drogi i bliski każdemu sercu, że nigdy się z nim nie rozstaniemy. Rozstać się z nim nie możemy i nie chcemy! Z tym obrazem pójdziemy w nasze codzienne życie rodzinne, zawodowe i społeczne. Ten obraz będzie nas ciągle «zmiękczał» i wychowywał — choćbyśmy mieli siwe włosy — czyniąc z nas przyzwoitych i strawnych dla otoczenia ludzi. Po prostu — ludzi! Bo w tym obrazie jest tyle miłości, ciepła i dobroci, że nie oprze mu się nikt, w kim tli się jeszcze choćby iskra nie sponiewieranego człowieczeństwa. — Bóg karmiony «odrobiną mleka» jest tak bliski człowiekowi, że obraz Jego stał się najmiłszym tematem sztuki chrześcijańskiej, nadzieją i pociechą utrudzonych matek. Tylko najbardziej Ojcowski Bóg może ujawnić się w obrazach tak bliskich człowieczego narodzenia. Tylko prawdziwy Syn Człowieczy może tak bardzo upodobnić się do ludzi”, *tamże*, 62.

³² Por. *Rozważania o Matce Boga Człowieka*, 25—26.

³³ *Tamże*, 27.

wiczność Maryi: „dziewictwo płodne”, Matka — a jednak dziewica. Bóg nieskończony święty tylko z Niepokalaną mógł podzielić się swoim Ojcostwem³⁴. Maryja podobnie jak Ojciec jest sama jedna w zrodzeniu Chrystusa, Ona dała wszystko Jezusowi w Jego człowieczeństwie. Macierzyństwo Maryi odtwarza odwieczne Ojcostwo, ponieważ dokonało się ono na płaszczyźnie czysto duchowej, jako owoc Jej wiary i świętości³⁵.

Boże Macierzyństwo Maryi jest dla Kard. Wyszyńskiego integralną i jak najbardziej rzeczywistą prawdą wiary³⁶. Tytuł „Matka Boga” nie jest tylko zwrotem retorycznym czy kaznodziejskim ani też nie jest przedmiotem samych uczuć wiernych spoglądających na dzieje zbawiającego spotkania Boga z człowiekiem. Najświętsza Dziewica „opisana” jako *Theòtòkos* jest przedmiotem dogmatu dobre i starannie wyważonego. Tytuł *Theòtòkos* odpowiada sensownie i w sposób adekwatny rzeczywistości Maryi. Bóg jest Synem Maryi; Maryja jest Matką swego Stworzyciela i Pana. Matka Boża to jedyne i najwyższe imię Maryi wyrażające Jej istotę. Macierzyństwo Maryi stanowi podstawę wszelkich zadań, jakie zostały Jej powierzone w Boskim planie zbawienia³⁷.

c. Maryja Matka w dziele zbawczym Syna

Współpraca Maryi Matki z dziełem Syna nie kończy się wraz z wcieleniem, lecz urzeczywistnia się na całej drodze zbawczej Syna, we wszystkich Jego misteriach zbawczych. Współpraca ta rozciąga się na ofiarowanie Jezusa w świątyni Jerozolimskiej, na ucieczkę do Egiptu, na wprowadzenie Jezusa w rzeczywistość ludzką przez wychowanie, na realizację codzienności w długim okresie życia ukrytego Jezusa, na pielgrzymowanie do Jerozolimy, na gody w Kanie Galilejskiej, na towarzyszenie nauczaniu Jezusa³⁸.

„Maryja — mówi Kard. Wyszyński — jest cała dla Chrystusa i Jego posłannictwa”³⁹, szczególnie Maryja jest dla punktu kulminacyjnego zbawczej drogi Chrystusa, dla Niego na Krzyżu, na Kalwarii. „Macierzyństwo Maryi — stwierdza Ks. Prymas — całe jest skierowane ku Kalwarii. Chrystus bierze z Maryi ciało po to, aby z jego pomocą umrzeć na Krzyżu za ludzi. Macierzyństwo Maryi doczekało się tam właśnie publicznego uznania. Przedtem mało się o nim mówiło, ale na Kalwarii, gdy wszystko staje się jawne, trzeba

³⁴ Por. *tamże*, 27—28.

³⁵ Por. *Matka Syna Człowieczego*, 46.

³⁶ Por. np. Cz. Bartnik, *Zarys myśli teologicznej Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, 225—226.

³⁷ Por. A. Krupa, *dz. cyt.*, 74—75; W. Granat, *Boskie Macierzyństwo*, w: *Gratia plena*, 163—186; L. Melotti, *dz. cyt.*, 22—41.

³⁸ Por. *Idzie nowych ludzi plemię*, 62—67.

³⁹ *Matka Syna Człowieczego*, 81.

mówić o Matce człowieczeństwa Chrystusa. Jezus wyraźnie troszczy się o Matkę, przyznaje się do Jej macierzyństwa i przekazuje Ją Janowi. Tu pod Krzyżem, gdzie jest obecna Matka Syna Człowieczego, widzimy jasno, że Betlejem jest dla Kalwarii, tak jak wszystko, co Maryja czyniła, było dla Kalwarii”⁴⁰. Na Kalwarii więc Maryja złączyła się z ofiarą Syna poprzez swoje cierpienie i przez swoją obecność w kulminacyjnym punkcie misterium Chrystusa, w jego spełnieniu zbawczym.

d. Matka Założyciela Kościoła na Kalwarii

Nie można zrozumieć prawdy wiary o powstaniu Kościoła bez odniesienia się do *Misterium Crucis*. Krzyż jest symbolem powszechnej solidarności. Na Krzyżu moc Boża obaliła mur dzielący ludzi od siebie, włączając ich w jedną wielką tajemnicę — tajemnicę Kościoła. Musimy pamiętać, że w misterium Chrystusowego Krzyża głęboko wpisana jest, stojąca pod Krzyżem, Matka Chrystusa. Według szeroko przyjętej interpretacji patrystycznej, z otwartego boku Chrystusa narodził się Kościół, otwierając dla wiernych przestrzeń nowego życia⁴¹. W ten sposób w tajemnicy Krzyża wątek chrystologiczny Kościoła spleta się z wątkiem mariologicznym. Maryja stojąca pod Krzyżem przejmuje funkcję, którą spełniła wobec Chrystusa: podtrzymuje życie nowego Ciała — Ciała Kościoła, które rodzi się z woli Ojca mocą Ducha Świętego na Krzyżu. Kościół rodzący się z przebitego boku Chrystusa staje się miejscem ustawicznej obecności Maryi, ponieważ w Kościele zawiera się przedłużenie w czasie misterium Jej Syna i przedłużenie Jej misterium.

Na Krzyżu Chrystus objawił się w pełni jako Głowa i Twórca Kościoła — potwierdza w swoim nauczaniu Kard. Wyszyński⁴². Tylko Jezus i Maryja rozumieli doniosłość chwili Krzyża i tylko Oni w pełni widzieli głębię wzajemnej łączności z Kościołem. Kard. Prymas podaje następującą genealogię, na której opiera związku Maryi z Kościołem Chrystusa: „Bóg Człowiek, Syn Boży, Dziecię Jezus, Chrystus żyjący w Kościele musi być związany z Matką człowieczeństwa, Matką Dziecięcia, Matką Twórcy Kościoła. To jest dopiero pełna teologia”⁴³. W ten sposób wskazuje na charakterystyczny, a zarazem mariologiczny wymiar eklezjologii. Chrystus i Maryja spełniają wobec Kościoła określone i niezbędne zadania, każde w swoim zakresie. Już na Kalwarii Kościół niejako „domaga się” od Chrystusa dla siebie Jego Matki, Matki swego Twórcy i swojej Głowy. Macierzyń-

⁴⁰ Tamże, 97.

⁴¹ Por. KL 5 i przypisy do tego numeru oraz KK 3; por. także S. T r o m p, *De nativitate Ecclesiae ex Corde Jesu in Cruce*, Gregorianum 13(1932) 489—527.

⁴² Por. *Matka Kościoła*, 20.

⁴³ Tamże, 22.

stwo Maryi z woli Chrystusa rozciąga się więc na Jego Ciało, którym jest Kościół. Podstawą tego macierzyństwa jest testament Chrystusa z godziny Jego Krzyża: „Oto syn Twój”, „Oto Matka twoja”⁴⁴. Po tych słowach Maryja weszła w „serce Kościoła”, została postawiona na „najwyższej pozycji” w Kościele, aby na tej pozycji trwać przez wieki istnienia Kościoła⁴⁵.

Maryja głęboko i wyjątkowo współdziałała w narodzeniu się Kościoła przez swoją misję macierzyńską wobec Syna — Głowy Kościoła i przez uczestnictwo w Jego dziele odkupienia człowieka. Dzięki temu współdziałaniu stała się prawdziwie Matką członków Chrystusowych, pozostającą w Kościele, by nadal towarzyszyć misji zbawczej Syna dokonującej się poprzez wieki.

2. Maryja — pierwowzór Kościoła (*Typus Ecclesiae*)

Wśród tytułów, które starożytność chrześcijańska nadawała Maryi, zanim jeszcze Sobór Efeski proklamował tytuł *Theōtòkos* (Boża Rodzicielka, Matka Boga), w Kościele był powszechnie przyjęty tytuł Maryi *Typus Ecclesiae* (typ, wzór, pierwowzór Kościoła). Maryja jest typem Kościoła, tzn. wzorem, do odtworzenia którego dąży Kościół. Tytuł ten został w Kościele na nowo przypominany i potwierdzony przez Sobór Watykański II w *Konstytucji o Kościele „Lumen gentium”*. Maryja jest wzorem Kościoła „w porządku wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem” (KK 63). Sobór wskazał przede wszystkim na wzorczość Maryi w otwarciu się na wpływ łaski, która ożywia Mistyczne Ciało Chrystusa.

Do tej nauki o Maryi jako „pierwowzorze Kościoła” odwołuje się w swoim nauczaniu Kard. Wyszyński⁴⁶. Rozwija refleksję o wzniosłych i w wyjątkowy sposób posiadanych przywilejach, na które wskazuje soborowa *Konstytucja dogmatyczna o Kościele*, a które wspólnie posiadają Maryja i Kościół, tzn. wiarę, miłość i doskonałe zjednoczenie z Chrystusem.

a. Moc wiary

Boża Matka Maryja w nauczaniu Kard. Wyszyńskiego jest nade wszystko „Tą, która uwierzyła” i jako taką stawia Ją przed Kościołem jako wzór. Życie Maryi było życiem wiary, od wybrania Jej na Matkę Syna Bożego w Niepokalanym Poczęciu aż do Krzyża i Wiecznika Zielonych Świąt⁴⁷. Wiara Maryi to cały „problem”,

⁴⁴ Por. *Głos z Jasnej Góry*, 293—296.

⁴⁵ Por. *Matka Syna Człowieczego*, 126—127.

⁴⁶ Por. *Matka Kościoła*, 16—17.

⁴⁷ Por. Przemówienie w Warszawie z dnia 18 marca 1962 r. (cyt. za: Z. Kraszewski, *Matka Boża w nauczaniu Ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, w: *W kierunku człowieka*, red. B. Bejze, Warszawa 1971, 68.

który rozwija Kard. Wyszyński, akcentując głębię Jej ofiary w wierze z własnych upodobań na rzecz miłości i posłuszeństwa⁴⁸. Jako istotną jednak zasługę podkreśla wiarę Maryi w momencie Zwiastowania, gdy wyraziła zgodę na wezwanie Boże. Zgoda ta ma tym większe znaczenie, że wyraża otwarcie Maryi na rzeczy „niemożliwe”, po ludzku sądząc⁴⁹. Kard. Wyszyński eksponuje w analizach wiary Maryi, że była to wiara wolna i ofiarna. Życie ziemskie Maryi toczyło się w mrokach wiary w pełnym zawierzeniu nieprzeniknionym i niepoznawalnym wyrokom Bożym. Ujawnia się w tym ujęciu prawdziwa wielkość Maryi, której wyznacznikiem jest droga ciągłego odpowiadania „niech się stanie” (*fiat*) Bogu, który Ją wybrał w swych opatrnościowych planach zbawczych. Życie Maryi to pielgrzymka prawdziwej wiary, wiary codziennej i absolutnej.

Podkreślając wiarę Maryi Kard. Wyszyński rozwija w wielu miejscach starożytny paralelizm antytetyczny: Ewa — Maryja, który przez wiele wieków ukierunkowywał spojrzenie na Maryję i Jej miejsce w dziejach zbawienia⁵⁰. Niewiara Ewy i poddanie się wątpliwościom zasianym przez szatana stały się początkiem grzechu pierworodnego. Ewa odeszła od prawdy Bożej, odeszła od jej wiarygodności, poddała się szatanowi przeciwstawiając się woli Bożej pełnej prawdy i miłości. Gdy nadeszła „pełnia czasu”, Bóg postanowił w Maryi po raz drugi przeciwstawić zwątpieniu prawdę. Maryja przezwyciężyła wątpliwości, przeszła do aktu wiary i dlatego została nazwana „Błogosławioną”. Akt wiary Maryi staje się przyczyną niszczącą i zacierającą występki pierwszej niewiasty; jest to akt wiernego posłuszeństwa przeciwstawionego nieposłuszeństwu Ewy⁵¹.

Kard. Wyszyński umiejscawia Maryję przez Jej akt wiary w kontekście Odkupienia; Ona współdziałała w Odkupieniu⁵². Maryja

⁴⁸ „Co ma wybrać? Czy własną wyidealizowaną drogę, czy drogę ku temu ludowi, aby służyć potrzebom i zaradzać brakom? Szczytną jest rzeczą oddać się całkowicie służbie Bożej w milczeniu i odosobnieniu (...) Może taki ideał miała Maryja wychowana w świątyni Jerozolimskiej? A jednak Bóg zażądał od Niej czegoś innego. Wszystkie «rygle i zamki» zostały odrzucone (...) Została oddana masie rzeczy, gromadzie, tłumowi. Wiedziała, że już nie będzie miała spokojnej chwili. Nie będzie miała ciszy. Będzie już zawsze eksponowana, wystawiana na oczy wszystkich (...) Trzeba więc zrezygnować z siebie, ze swojej ciszy, spokoju, odosobnienia, a nawet umiłowanej samotności”, *Kobieta w Polsce współczesnej*, 83—84.

⁴⁹ Por. *Matka Syna Człowieczego*, 32.

⁵⁰ Por. np. *tamże*, 31,40; *Matka Kościoła*, 13.

⁵¹ Por. Przemówienie na Jasnej Górze dnia 15 sierpnia 1969 r. (cyt. za: Z. Kraszewski, *Matka Boża w nauczaniu Ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, 69).

⁵² Przez pewien czas w nauczaniu o Maryi stosował Kard. Wyszyński tytuł „Współodkupicielka” (*Corredemptrix*), zgodnie zresztą z ówczesną mariologią (por. A. Perz, *Magisterium Kościoła o Matce Słowa Wcielonego*, w:

przez akt posłuszeństwa wobec objawiającego się Boga weszła w tajemniczą z Nim łączność i połączyła się z odkupieńczą miłością Bożą pragnieniem odkupienia całej ludzkości. Posłuszeństwo Maryi jest dla Niej subiektywnym i uprzednim przyjęciem zbawienia Chrystusowego; jest to Jej zbawienie w Chrystusie. Wolne przyjęcie macierzyństwa jako daru Bożego jest Jej odkupieniem subiektywnym. Ona jest pierwszą odkupioną jako kobieta, która otrzymała Dziecko — Zbawiciela i dobrowolnie przyjęła ten dar. Wszystko to dokonało się w Maryi dzięki Jej wierze. Prymas Tysiąclecia nauczając o wierze Maryi miał więc na względzie szczególną aktywność Jej wiary; wiarę, która sprawia odkupienie tak pojedynczego wierzącego jak i całej ludzkości. Odkąd Maryja uwierzyła, odkąd wiara stała się Jej błogosławieństwem, stanęła na straży naszej wiary — wiary Kościoła. Ks. Prymas poszerza interpretację paraleli: Ewa — Maryja i uważa, że jak Bóg w zbawieniu przeciwstawił wiarę Maryi niewierze i wątpliwościom Ewy, tak przeciwstawienie odnosi się nie tylko do Ewy, ale i do wszystkich tych, którzy ulegają pokusie zwątpienia i niewiary. „Właśnie przez to, że uwierzyła, przez swoją żywą wiarę, pełną ufność i całkowite, wewnętrzne oddanie swej myśli i woli Bogu Zwiastującemu stała się godną, aby zniszczyć wszystkie herezje i błędy, które powstają z niewiary i nieufności”⁵³. Maryja ma być dla Kościoła wzorem nieustannego *fiat* na wolę Boga. Taka wiara ma stać się cnotą Kościoła, tak jak była cnotą Maryi trwającej w nieskazitelności i czystości. „Wątpliwości posiadane w pierwszej niewieście matce wszechżyjących zwalczane były przez Matkę Boga — Człowieka. Wzorem Kościoła wierzącego jest przede wszystkim Maryja”⁵⁴.

Szczególnie Kościół musi zapatrzeć się w Maryję stojącą pod Krzyżem Syna „w potęgze wiary”, która zapewnia Jej przedziwny pokój, gdyż świat jest zdominowany przez emocje i niepokoje, które potrzebują trzeźwego przeciwstawienia w mądrości i pełnym spokoju. Kościół może znaleźć wzór tej postawy w Maryi, która patrząc na Krzyż Syna wprawdzie cierpiała, ale była spokojna, miała w sobie w pełni wyważone wszystkie uczucia i doznania dzięki potęgze wiary. Wierzyła bowiem Synowi i wszystkiemu, co On głosił, a już pod Krzyżem wierzyła w Zmartwychwstanie⁵⁵.

Gratia plena, 151—152; Z. Kraszewski, *Udział Matki Bożej w dziele Odkupienia*, tamże, 277—301), ale po Soborze odszedł od niego. Por. np. *Głos z Jasnej Góry*, 100; *Gody w Kanie*, 26—27.

⁵³ Z przemówienia w Warszawie dnia 18 marca 1962 r. (cyt. za: Z. Kraszewski, *Matka Boża w nauczaniu Ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, 68).

⁵⁴ Z przemówienia na Jasnej Górze dnia 15 sierpnia 1969 r., tamże, 69.

⁵⁵ Por. *Matka Syna Człowieczego*, 94; na innym miejscu Kard. Wyszyński tak uzupełnia te refleksje: „Obecna pod Krzyżem Maryja! Ona wiedziała, że to jest Jej miejsce, miejsce wyznaczone przez Ojca Niebieskiego. Stoi

Kardynał Wyszyński podkreśla w tym i w innych miejscach „moment ufności” w wierze Maryi. Nie ma prawdziwej wiary bez zaufania Bogu, bez jakiegoś ponadracjonalnego, a nawet ponadegzystencjalnego odniesienia do Boga. Jest to jakieś intuicyjno-witalne przyjęcie największego daru — samego Boga, i równocześnie oddanie się Bogu w darze. Ufność w wierze pozwala na ukierunkowanie całego życia i przekształcenie go w „życie spotkania” z Bogiem w pełnym oddaniu i poddaniu się absolutnej woli Boga, który chce zbawienia człowieka i świata.

b. „Ta, która zawierzyła Miłości”

Maryja wyraziła zgodę na wolę Bożą przez wiarę — *fiat mihi*, ale także przez miłość, którą przepełnione było Jej zawierzenie. Serce Maryi było przepełnione miłością do Boga, który zniżył się do Niej i do udrczonej ludzkości, która z tęsknotą czekała na Mesjasza⁵⁶. Zrozumiawszy posłannictwo swego Syna Maryja u m i ł o w a ła i stała się w tym pierwowzorem Kościoła⁵⁷. Maryja jest dla Kościoła pierwowzorem w miłości, a miłość ta ukazuje się Kościołowi w wielorakich przymiotach, które okazała podczas swego życia, szczególnie wtedy, gdy bezpośrednio była złączona z misją Syna. Miłość Maryi jest w r a ż l i w a — wrażliwa na wszystko, co dotyczy Boga, człowieka i świata, co wyciska lzy i przyczynia udreń. Dzięki temu Maryja jest nazywana Wszechmocną Błagającą. Potrzeba, by wierzący patrzyli na wrażliwą miłość Maryi⁵⁸.

Miłość Maryi jest także s ł u ż e b n a. Maryja całkowicie oddała się służbie Bożej w milczeniu i odosobnieniu. Ona nie tylko „czuje” z potrzebującymi, ale wychodzi im naprzeciw z mocą zaradczą, szczególnie służy tym, którym brakuje wiary, którym brakuje Boga. Mówi Kard. Wyszyński: „O, popatrzcie na Nią! Idźcie do

pod Krzyżem otoczona najbliższymi współpracownikami i pomocnikami. Obok Niej — Maria Magdalena, Maria Kleofasowa i inne niewiasty. Stoi niebaczna na to, co spotka Ją, Matkę skazanego na śmierć. Niebaczna na to, czy będzie uszanowana jako Królowa, czy prawdziwie traktowana będzie jako Służebnica Pańska. Przez to właśnie staje się naszą wielką Nauczycielką”. *Sursum Corda*, 175.

⁵⁶ „Ktoś, kogo dotychczas nikt nie prosił, naraz dowiaduje się, że olbrzymie morze oczu głodnych łaski zawisło z nadzieją u jego warg i czeka na jedno słowo — *Fiat*. Jest to chyba wrzuszające doznanie, zwłaszcza dla istoty wychowanej na Piśmie Świętym, znającej wielkie głody swojego ludu, który od dawna żebrał: «Przyjdź i nie opóźniaj się, rozwiąż więzy ludu Twego» (...) Zdaje się, że zwycięża wielkie współczucie dla ludzi, wzywających z tęsknotą Zbawiciela. Widocznie myśli o potrzebach ludzkości musiały Ją wtedy nurtować (...). Wstrząsnęły Nią cierpienia i niedola ludzka. Maryja nie może być obojętna. Jest wrażliwa, współczująca i przedziwnie uległa. Nie oprze się tyłu potrzebom”, *Matka Syna Człowieczego*, 32—33.

⁵⁷ Por. *Matka Kościoła*, 16.

⁵⁸ Por. *Matka Syna Człowieczego*, 34.

Niej! Ona wam pomoże! Ona wszystkiemu zaradzi! Ona od tego jest! Tłoccie się do Niej! Ona da wam błogosławiony Owoc żywota swojego — Jezusa, w każdej chwili waszego życia, a zwłaszcza *post hoc exilium* — po tym wygnaniu”⁵⁹. „Służebnica Pańska” — oto cały sekret wielkości miłości Maryi. W tym „imieniu” Maryi zawiera się całe bogactwo duchowości Starego Testamentu, którą Ona cudownie dopełnia. Maryja jako Służebnica Pańska syntetyzuje całość życia poświęconego Bogu, którego wymiarem są: akceptacja tego, co podoba się Bogu i dyspozycja upodabniania się do tego. Być „sługą”, to być „własnością” Boga w ścisłym znaczeniu tego słowa. Dzieje Kościoła, zdaniem Kard. Wyszyńskiego, powinny być ciągłym patrzaniem na Maryję w Jej wielkim miłosnym poświęceniu i zapomnieniu o sobie, w „staniu się” własnością publiczną⁶⁰. Kościół powinien patrzeć na Maryję, która w miłości jest całkowicie „dla innych”, „poświęca się dla innych: dla Izraela, dla narodu i ludzkości, dla zadanania i posłannictwa swojego Syna, dla całego Kościoła i Świętych Obcowania”⁶¹. Oddać się całkowicie dla innych — to istota wzorczosci Maryi.

Miłość Maryi jest miłością cichą. Maryja stoi przed Bogiem w medytującym milczeniu i rozważa to, co stało się w chwili Zwiastowania. Kardynał Wyszyński nazywa tę scenę „wielkim rozdziałem psychologii współżycia”, ponieważ ukazuje ona Kościołowi „mądrość milczenia” i pozwala na nadanie Maryi tytułu „Matki Najcichszej”⁶².

Podsumowując spojrzenie na wzorczosc miłości Maryi możemy powiedzieć za Ks. Prymasem: „Ewa zwątpiła w Miłość, Maryja zawierzyła i skazała się na Miłość... Dlatego do dziś dnia dźwięczy w ludzkości Jej *Fiat*, chociaż było powiedziane tak cicho, ale i tak wyraźnie jak słowo kapłana podczas konsekracji, rodzące Boga — Człowieka na ołtarzach świata. *Fiat* Dziewicy to nic innego, jak tylko zawierzenie, zgoda i aprobatą Miłości”⁶³.

c. Zjednoczenie „Dwojga Serc”

Wzorczosc Maryi w zjednoczeniu z Chrystusem zajmuje wiele miejsca w refleksji Kard. Wyszyńskiego, ponieważ uważa, że tej prawdzie przypisywano i przypisuje się zbyt małe znaczenie, i że

⁵⁹ *Tamże*, 35.

⁶⁰ „Ona stała się «własnością publiczną», przestała należeć do siebie. Na to musiała zdobyć się w momencie, w którym usłyszała: «Błogosławionaś Ty między niewiastami» (...) Odtąd miłość do ludu jest ponad miłością własną, nawet słuszną i dobrą. Miłość do rzeszy — ponad miłością do siebie. Miłość i potrzeby innych — ponad miłością i potrzebami własnymi. Nie jest to łatwe, wymaga wielkiego poświęcenia i zapomnienia o sobie”, *tamże*, 36.

⁶¹ *Tamże*, 38.

⁶² *Tamże*, 37.

⁶³ *Tamże*, 40.

prawda ta niejednokrotnie zbyt późno wchodzi do świadomości wierzących⁶⁴.

Podstawę rozważań o zjednoczeniu Maryi z Chrystusem stanowi fakt „uczłowieczenia” przez Maryję serca Boga. Myśl o powiązaniu Dwu Serc: Serca Słowa Przedwiecznego i Serca Matki Dziewicy wyraża Prymas Tysiąclecia w ten sposób: „Pod Sercem Matki Dziewicy zaczęło się kształtować Serce Boga—Człowieka i wtedy to zaczęły się zespalać ze sobą te Dwa Najświętsze Serca, w najgłębszej i najdoskonalszej miłości”⁶⁵. Maryja przez doświadczenie macierzyństwa (macierzyństwa wyjątkowego, bo Bożego), jak każda matka weszła w szczególną łączność z Dzieckiem—Synem Bożym; Serce Matki i Dziecka zaczęły bić „zgodnym rytmem” — Maryja objęła sobą Serce Boże, które w Niej zamieszkało⁶⁶.

Zadaniem Maryi i Jej powołaniem było służyć Sercu Bożemu. Maryja konsekwentnie to realizowała oddając Jezusowi swoje Serce w doskonałym zjednoczeniu, aby stało się pomostem łączącym Boga z ludzkością. W tym zjednoczeniu, o wymiarach w pełni doskonałych, Maryja staje przed ludzkością, przed Kościołem, by ukazać bliskość Boga i człowieka, aby ukazać paradoksalną bliskość Stwórcy i stworzenia. To zjednoczenie staje przed Kościołem w swym jedynym i niepowtarzalnym kształcie, staje, by objawiać zakres ludzkich możliwości odniesienia do Boga⁶⁷.

Zjednoczenie Maryi i Jezusa nie ogranicza się tylko do misterium przebywania Syna Bożego w dziewiczym łonie Maryi w następstwie działania mocy Ducha Świętego, ale rozciąga się na całość „współdziałania tych Dwojga Serc”. Maryja nie tylko przez swoje macierzyństwo przekazuje Synowi ludzki wymiar, nie tylko uwrażliwia Go „na sposób ludzki”, ale włącza się w misję powszechnego zbawienia: „Maryja nie pozostaje na boku. Jej serce jest przyzwyczajone do współzycia z Bogiem i zna wszystkie drogi Serca Bożego. Wchodzi więc na drogi Boże i niejako je wyprzedza, skła-

⁶⁴ *Tamże*, 162.

⁶⁵ *Tamże*.

⁶⁶ „Kształtując w sobie ludzkie Serce Jezusa Chrystusa Maryja wie, że jest ono przede wszystkim mieszkaniem Słowa Przedwiecznego, Syna Bożego, związanego miłością z Ojcem i Duchem w Trójcy Świętej. Słowo Przedwieczne przynosi na świat pełnię Miłości Bożej i umieszcza ją pod Sercem swej ziemskiej Matki. Maryja zdaje sobie z tego sprawę. Rozważa przecież: «Cóż by to było za pozdrowienie?» (Łk 1, 29). Gdy zrozumiała, zgodziła się, aby pełnię Miłości Trynitarniej, która chce się wyrazić w Jezusie Chrystusie na ludzki sposób ogarnąć i przygotować do kontaktu z ludźmi. Służebnica Pańska wie niewątpliwie jaka jest «Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość» (Ef 3,18) Serca Bożego. Wie, że w Niej realizują się «zamysły Jego Serca przez pokolenia» (Ps 32, 11). Wie, że z łona Trójcy Świętej cała Miłość spłynęła do Niej i jest w Niej”, *tamże*, 163.

⁶⁷ Por. *tamże*, 164.

niając Serce Syna swego, Boga—Człowieka, aby działało na rzecz ludzi”⁶⁸.

Miejscami wyjątkowo podkreślanymi, w których realizowało się zjednoczenie przez współdziałanie Maryi i Chrystusa są: Kana Galilejska i Kalwaria. W Kanie Galilejskiej na prośbę Maryi Jezus przyspieszył „godzinę” swego działania. Na Kalwarii Maryja staje pod Krzyżem Chrystusa w zgodnym rytmie bicia Jej Serca z kojącym Sercem Syna⁶⁹. Kalwaria stała się dla Maryi dopełnieniem Jej udziału w dziele zbawienia, w dziele ukazywania światu w Jezusie Chrystusie Miłości Trynitarnej. Kalwaria ukazała doskonale zjednoczenie Maryi z Synem—Bogiem, które dokonało się przez podjęcie wraz z Synem zbawczego cierpienia. Maryja pod Krzyżem jest prawdziwą *socia passionis* (towarzyszką cierpienia) uczestniczącą w cierpieniach Mesjasza. Jej bolesna męka na Kalwarii stanowi apogeum w urzeczywistnianiu przez Nią odkupienia subiektywnego, którego źródłem jest odkupienie dokonane obiektywnie przez ukrzyżowaną Miłość (*Christus crucifixus*). Wielkość tego zjednoczenia ukazuje się w wypełnieniu do końca procesu przyjmowania odkupienia obiektywnego w wolnej akceptacji odkupieńczej śmierci Chrystusa. Maryja jest więc dla Kościoła najdoskonalszym obrazem miłości, najściślejszego zjednoczenia z Chrystusem⁷⁰, jest „przypomnieniem”, że cały Kościół ma zjednoczyć się z Sercem Boga, które jest Miłością substancjalną. Cały Kościół ma wejść do szkoły Maryi, w której uczy Ona miłości macierzyńskiej pośród codziennych zajęć, aby Kościół ciągle z nową mocą rodził życie Boże, rodził wiarę, miłość i ufność, aby rodził nowe pokolenia przekazując im światłość Ewangelii i pokarm Eucharystii⁷¹.

Zjednoczenie Maryi z Synem streszcza się w recepcji odkupienia, w którym Ona uczestniczy, w recepcji głębi teologicznej porządku zbawczego, który jest darem Bożym dla Niej i dla nas. Maryja przez swoją wiarę, miłość i doskonale zjednoczenie z Chrystusem jest wzorem życia Kościoła. Kościół powinien z zaufaniem patrzeć na Nią. Ten ideał powszechny i ten model świętości, który Maryja przed nami otwiera, jest konsekwencją Jej wieloaspektowego uczestnictwa w procesie odkupienia i rozwijania przez Nią życia łaski. Kościół powinien przyjąć dla siebie i ciągle na nowo przyjmować, szczególnie dla swego życia teologicznego, Maryję jako swój

⁶⁸ „Oto tajemnica Dwojga Serc, zamierzona od początku przez Trójcę Świętą! Nie kończy się ona na ukształtowaniu ludzkiego Serca Syna Bożego pod Sercem Matki. Nie polega nawet na oddziaływaniu Serca Matki na Serce Syna. Te Dwa Serca są ze sobą najściślej zjednoczone i działają razem na rzecz rodzaju ludzkiego”, *tamże*, 165. Por. także *Głos z Jasnej Góry*, 111—112, 250—251.

⁶⁹ Por. *Matka Syna Człowieczego*, 64; *Głos z Jasnej Góry*, 146—147.

⁷⁰ Por. *Matka Kościoła*, 17.

⁷¹ Por. *tamże*.

pierwowzór, który staje przed nim jako imperatyw, jako „roszczenie”, które domaga się odtworzenia w całej pełni i wielkości.

Wielkość życiowego powołania Maryi zrealizowanego w całej pełni stawia Ją na czele Kościoła; pozwala mówić o Niej jako o jego „typie”. Przywileje Maryi: wiara, miłość i doskonałe zjednoczenie z Chrystusem, pozwalają Jej zająć wyjątkowe miejsce w Kościele i stać się dla niego wzorem Dziewicy i Matki. Kościół w Maryi rzeczywiście poprzez wieki odnajduje ten wzór i naśladuje go w swoim dziewictwie — „zachowuje dziewiczo nienaruszoną wiarę, mocną nadzieję i szczerą miłość”⁷², i w swoim macierzyństwie — „przez przepowiadanie bowiem i chrzest rodzi do nowego i nieśmiertelnego życia synów z Ducha Świętego poczętych i z Boga zrodzonych”⁷³.

3. Czynna obecność Maryi w Kościele pielgrzymującym

Maryja, Błogosławiona Dziewica, została przeznaczona odwiecznym Bożym postanowieniem na Matkę Odkupiciela, na Matkę Słowa Przedwiecznego. Uczestnicząc w zbawczych misteriach Chrystusa współpracowała w dziele zbawienia, którego On dokonał; współpracowała z dziełem Zbawiciela, aby odnowić w sercach ludzi pierwotną żarliwość życia nadprzyrodzonego⁷⁴. Skoro Maryja jest Osobą, dzięki której wypełniła się w świecie Boża ekonomia zbawienia, to nie może być Ona istotą wyizolowaną, zamkniętą w sobie i dla siebie. Jest Ona nieustannie Matką i Jej macierzyństwo w ekonomii łaski trwa nadal i trwać będzie aż do wiekuistego zbawienia wszystkich, których Bóg wybrał. Kardynał Wyszyński wielokrotnie podkreślał ważność obecności Maryi w Kościele i zwracał szczególną uwagę na to, że ta obecność ma charakter czynny⁷⁵. Maryja, z chwilą gdy z Krzyża rozbrzmiewały słowa Chrystusowego Testamentu: „Oto syn Twój — oto Matka twoja”, weszła w samo centrum nowego ożywiającego i uświęcającego procesu zbawczego, który będzie realizował się w Kościele. W misterium Kalwarii zaczęła się nowa misja Maryi — misja „bycia” w Kościele i dla Kościoła.

a. Niewiasta w Sercu Kościoła — Wieczernik

Po Wniebowstąpieniu Jezusa miało się dokonać spełnienie Jego misterium zbawczego: Zesłanie Ducha Świętego. Dzieje Apostolskie podają, że Apostołowie udali się do Wieczernika i trwali jednomyślnie

⁷² KK 64.

⁷³ *Tamże*.

⁷⁴ Por. KK 61.

⁷⁵ Por. *Matka Kościoła*, 32.

na modlitwie razem z Maryją, Matką Jezusa (por. Dz 1,14). Jak życie Maryi przed Zwiastowaniem było szczytem i syntezą starotestamentalnych oczekiwań mesjańskich, tak Wieczernik był syntezą wielkiego oczekiwania na Ducha Świętego — Ducha Chrystusowego. Maryja trwała w roli „Niewiasty oczekującej”. Była potrzebna w tym oczekiwaniu Wieczernika, by uwrażliwić Apostołów na Ducha Świętego i Jego działanie. Kard. Wyszyński podkreślał, że Maryja była potrzebna i jest nadal potrzebna, by uczyła odczytywać prawdę i miłość, i skutecznie żyć tymi wartościami, bo tylko Ona знаła Ducha Świętego, wiedziała kim On jest i tylko Ona umiała rozpoznać Jego głos⁷⁶.

Po Zesłaniu Ducha Świętego został w pełni ukonstytuowany Kościół, a obecność w nim Maryi połączyła się z obecnością w nim Ducha Świętego i Jego działaniem. Maryja weszła w serce Kościoła, chociaż, jak słusznie i zawsze podkreślał Kard. Wyszyński, w sposób podporządkowany, odwołując się do rozdziału o Matce Bożej w *Konstytucji dogmatycznej o Kościele*⁷⁷. Maryja podjęła współdziałanie z Chrystusem w Kościele Zielonych Świąt. Jakie było to współdziałanie w późniejszej pracy Apostołów i uczniów nie wiemy, ale pewnym pozostaje przekonanie, że nadal była z nimi na drogach ewangelizacji⁷⁸.

⁷⁶ „Wszyscy oczekują na przyście Ducha Prawdy i Miłości. Tylko jedna Osoba w tym gronie stu dwudziestu ludzi ma doświadczenie Ducha Świętego. Tylko Ona jedna Go zna. Tylko Ona miała już z Nim kontakt — Maryja. Jest Ona świadkiem skuteczności działania Ducha Świętego (...) Musieli jednak mieć wśród siebie doświadczonego Świadka Ducha Miłości. Była nim Maryja. Tylko Ona wiedziała, kim jest Duch Święty. Chrystus wiele o Duchu Świętym nie mówił. W czasie trwania w Wieczerniku na modlitwie Maryja na pewno pouczyła Apostołów, kim jest Duch Święty, jak działa, jak działał w Niej, jak zrozumiała tajemnicę Jego działania i jak ono było w Niej skuteczne”, *Matka Syna Człowieczego*, 131.

⁷⁷ Por. KK 60.

⁷⁸ „Jej pomoc Apostołom była nader potrzebna. Maryja udzielała jej bardzo subtelnie i delikatnie. Oblubienica Ducha Świętego, która wyszła z Jego szkoły i pierwsza była przez Niego ogarnięta, wiedziała, że Duch Święty działa niezwykle dyskretnie: «tchnie kędy chce i szum Jego słyszysz, lecz nie wiesz skąd przychodzi i dokąd podąży» (por. J 3,8). Dobrze znała działanie Tego, który ukształtował w Niej Ciało Boga—Człowieka. Takiego doświadczenia i takiej znajomości działania Ducha Świętego nie mieli Apostołowie. Była Ona wśród nich niezbędna (...) Jakie było później działanie Maryi w pracy apostołowskiej uczniów, tego Dzieje Apostolskie nie podają. Ale jeżeli tyle zanotował dziejopisarz Łukasz — pierwszy historyk Kościoła, możemy sobie dopowiedzieć. Zapewne uczniowie Pańscy nie mogli się łatwo rozstać z Matką swego Mistrza, która tak doniosłe wypełniła zadanie. Działała jako Matka Chrystusa z Betlejem w Nazaret, w Kanie, roztaczała nad Synem swą opiekuńczą czujność i miłość na drogach Ewangelii, krzepiła Go swoją obecnością pod Krzyżem Kalwaryjskim. Podobnie opiekuńcza, macierzyńska, troskliwa, czujna i dyskretna okazała się obecność Maryi w Wieczerniku Zesłania Ducha Świętego (...) Mamy głęboką nadzieję, że (...) nurt macierzyńskiego działania zapoczątkowany przez Ojca Niebieskiego w raju i prowadzony dalej (...) pójdzie dalej”, cyt. za: J. Jełowicka, *Matka Boża w nau-*

W nauczaniu Kard. Wyszyńskiego na uwagę zasługuje podkreślenie, że zstąpienie Ducha Świętego zapoczątkowało nowy etap — etap mistyczny, w życiu duchowym Maryi. Obecność Maryi w Kościele ma charakter ściśle pneumatologiczny i jest nierozdzielnie związana z mocą Ducha Świętego, który niejako „prześwietla” mistyczny organizm Kościoła, by włąć w niego życiodajne źródła wszelkich łask i charyzmatów. Maryja uczestnicząca w „wylaniu Ducha Świętego” przyjmuje na siebie powszechną funkcję zbawczą w Mistycznym Ciele Chrystusa, dobrowolnie akceptuje czynny charakter w sercu Kościoła dla dobra wszystkich przynależących w wieloraki sposób do tego Ciała. Czynna obecność Maryi w Kościele jest Jej „kondycją” fundamentalną, jaką nazaczył Ją Duch Święty w Wieczerniku.

b. Pośredniczka łask

Przejawem czynnej obecności Maryi w Kościele jest Jej funkcja pośredniczenia w udzielaniu Kościołowi łaski Bożej. Jest to nie innego jak uczestnictwo Maryi w ekonomii łaski, która buduje Ciało Mistyczne. Maryja w niebie przez swoje wstawiennictwo zjednuje Kościołowi dary zbawienia i opiekuje się z macierzyńską troską dziećmi Kościoła, by doprowadzić je do ojczyzny niebieskiej.

Pośredniczenie Maryi w ekonomii łaski dokonuje się, według Ks. Prymasa, dzięki wielorakim związkom, jakie łączą Ją z Trójcą Świętą: Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Bóg Ojciec „potrzebował” Maryi, „potrzebował” Jej zgody i Jej niepokalanego ciała dla zrealizowania swego odwiecznego zamiaru zbawczego. Syn Boży „potrzebował” Maryi, by stać się Człowiekiem i dokonać dzieła Odkupienia. Także Duch Święty „potrzebował” Maryi, by począć w Niej Syna Bożego. Cała Trójca „potrzebowała” Maryi, by wypełniło się dzieło Wcielenia, Odkupienia i Uświęcenia człowieka⁷⁹.

Plan Boży obejmował Chrystusa w organicznym związku z Jego Matką — Maryją. Przez tajemnicę Wcielenia weszła Maryja w mistyczną łączność z planem Trójcy Świętej. Ta łączność wynosi Ją do szczególnej pozycji Pośredniczki w Kościele. Maryja przedstawia Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu potrzeby Kościoła na mocy więzi, jaka łączy Ją z Synem, którego jest Matką w Jego ludzkiej naturze. Ta więź czyni Ją niejako naturalną Pośredniczką łaski. Pośredniczenie Maryi ujawnia się wobec tych, którzy Ją kochają i Jej ufają. Ona chroni Kościół Chrystusowy i strzeże czystości jego wiary przed błędami i herezjami, czuwa nad każdą sytuacją bólu, na jaki narażony jest Kościół i jego członkowie⁸⁰.

czaniu Prymasa Tysiąclecia, w: *Maryja Matka Narodu polskiego*, red. S. Grzybek, Częstochowa 1983, 228—229.

⁷⁹ *Gody w Kanie*, 13—16.

⁸⁰ Por. *W światłach Tysiąclecia*, 33; *Jestem przy Tobie (Apele Jasno-górskie)*, 22; „I służy Kościołowi, pośrednicząc mu wszelkie Łaski Boże. Służy,

Maryja jako Pośredniczka łaski jest także Pośredniczką naszego uświęcenia. Początek uświęcenia ma swoje źródło w Bogu, w Jego łasce, której źródło w pełni otwiera Misterium Paschalne Jezusa Chrystusa. Proces uświęcenia człowieka wymaga także jego osobistej odpowiedzi i zaangażowania. Maryja Pośredniczka wstawia się za nami wcześniej niż my Ją o to prosimy. Pomoc ta jest zawsze skuteczna, jeśli tylko poparta jest wiarą i ufnością ze strony człowieka⁸¹.

Pośrednictwo łaski Maryi urzeczywistnia się, jak można odczytać z nauczania Kard. Wyszyńskiego, w dwojakim wymiarze: (1) przez współdziałanie sprawcze Maryi z jedynym Pośrednikiem, Jezusem Chrystusem, Bogiem—Człowiekiem, oraz (2) przez Jej wstawienictwo polegające na wyprasaniu łask dla wszystkich ludzi. Istotę współdziałania Maryi z Chrystusem Pośrednikiem opisuje Kard. Wyszyński według tradycyjnego rozumienia pośrednictwa maryjnego, opartego na obrazie akweduktu (św. Bernard z Clairvaux)⁸². Istotę tego pośrednictwa można ująć następująco: „Bóg chce, aby wszystko przechodziło przez ręce Maryi” (tzw. pośrednictwo „przez” lub „pomiedzy”). Jest to pogląd, który uzupełnia się dzisiaj ideą pośrednictwa maryjnego „w Chrystusie” (*mediatio in Christo*), czego wyrazem jest encyklika Jana Pawła II *Redemptoris Mater*⁸³.

prowadząc ciągle nas wszystkich do Syna Swego, budząc w nas miłość Bożą, otwierając mu oczy na wielkie sprawy Boże. Wiemy, że najprostszą drogą do Boga wiedzie przez Maryję”, *Wypełniamy Jasnogórskie Słuby Narodu*, Jasna Góra 1957, 15.

⁸¹ „Każdy, kto wchodzi do Kościoła Bożego, odrodzony ponownie z wody i Ducha Świętego, pozostaje od razu pod najczulszą opieką Świętej Bożej Rodzicielki. Pamiętajmy o tym, że do Kościoła prowadzi nas Maryja. Przez życie Boże na tej ziemi, życie w Łasce prowadzi nas Maryja. Otrzymaliśmy Łaskę w chwili Chrztu św. i do nas już teraz należy rozwijać jej ziarenko w olbrzymie drzewo. W każdym z nas musi tak się rozwinąć życie Boże, jak z gorczycznego ziarna rozrasta się Kościół Święty — w drzewo, iż ptaki niebieskie przychodzą i siadają na gałęziach jego”, *W światłach Tysiąclecia*, 34.

⁸² Por. F. Dziasek, *Wszechpośrednictwo Najśw. Maryi Panny*, w: *Gratia plena*, 303—340 (szczeg. 325—326); por. także A. Krupa, *dz. cyt.*, 66, 92, 95.

⁸³ „Kościół jest świadom i naucza wraz ze św. Pawłem, że jednego mamy pośrednika. «Jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem i ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał samego siebie na okup za wszystkich» (1 Tm 2,5—6). «Macierzyńska zaś rola Maryi w stosunku do ludzi żadną miarą nie przyćmiewa i nie umniejsza tego jedynego pośrednictwa Chrystusowego, lecz ukazuje jego moc»: jest to pośrednictwo w Chrystusie (...) Pośrednictwo Maryi wiąże się ściśle z Jej macierzyństwem, posiada specyficznie macierzyński charakter, który je wyróżnia od pośrednictwa innych istot stworzonych, które na różny sposób, ale zawsze podporządkowany, uczestniczą w jedynym pośrednictwie Chrystusa. Pośrednictwo Maryi jest także pośrednictwem przez uczestnictwo. Jeśli bowiem żadne «stworzenie nie może być nigdy stawiane na równi ze Słowem Wcielonym i Odkupicielem», to równocześnie «jedyne pośrednictwo Odkupiciela nie wyklucza, lecz wzbudza u stwo-

Opisując pośrednictwo Maryi, Kard. Wyszyński podkreślał, że całą swoją osobą, funkcją, świętością, jest Ona w pełni zgodna z planem Ojca i wolą swego Syna. To Bóg urzeczywistnia pośrednictwo Maryi dla Kościoła. Byłoby błędem ukazywać Maryję jako przeciwieństwo Jej Syna, ukazywać Ją jako bardziej miłosierną od Syna i bardziej zatroskaną o Kościół. Chrystus jest nieskończenie wyższy od Maryi, swojej Matki⁸⁴. Tak więc Prymas Tysiąclecia, idąc za *Konstytucją dogmatyczną o Kościele*, uwypukla myśl o podporządkowanym charakterze pośrednictwa maryjnego.

c. Koncentracja czynnej obecności — Matka Kościoła

Wszystko, co dokonało się w ekonomii zbawczej ostatecznie zawdzięczamy Chrystusowi — Bogu Wcielonemu. Maryja w tej ekonomii uczestniczyła przez dziewicze macierzyństwo. Maryi zawdzięczamy

rzeń rozmaite współdziałanie, pochodząc z uczestnictwa w jednym źródle». I tak «jedna dobroć Boża w rozmaity sposób» rozlewa się realnie w stworzeniach”, Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, 38 (podkr. moje — J. K.).

⁸⁴ Pogląd ten dobrze odzwierciedla się w komentarzu Kard. Wyszyńskiego do VIII rozdz. *Konstytucji dogmatycznej o Kościele*: „Konstytucja podkreśla dobitnie, że jeden jest Pośrednik na ziemi między Rodziną Ludzką a Ojcem Niebieskim — Jezus Chrystus. Podkreśla to dlatego, że wysuwano obawy, iż nadmierny wzrost czci Maryi w pobożności chrześcijańskiej może przesłonić Chrystusa. Jest to niemożliwe, gdyż Maryja prowadzi do Syna i mówi do nas zawsze, jak mówiła do sług weselnych w Kanie: «Cokolwiek wam powie (Syn mój) czyńcie». Sobór jednak chcąc uspokoić te obawy wyjaśnia, że Jezus Chrystus jest jedynym Pośrednikiem między swoimi braćmi na ziemi, czyli Rodziną Ludzką, a Ojcem tej Rodziny. Maryja Go nie przesłania i przesłonić nie może, bo On jest Bogiem, chociaż także Człowiekiem, a Ona tylko człowiekiem, chociaż Bogurodzicą. — Maryja jest Żywicielką Odkupiciela, Towarzystką Jego życia i wędrówki od Zwiastowania poprzez wszystkie etapy życia aż do Wieczernika Zielonych Świąt. Ale wszystko to uczyniła jako Służebnica Chrystusa, bo tak określiła swoje zadanie. Chrystus stał się nam we wszystkim podobny prócz grzechu i przyjął postać Sługi. Matka Tego, który przyjął postać Sługi, mogła być tylko Służebnicą Pańską. Dzisiaj nazywamy Ją Matką, Królową i Panią, jednak rozumiemy, dlaczego Ona sama nazwała się tylko Służebnicą. Współpracowała z Jezusem Chrystusem jako Towarzystką Jego drogi i Służebnicą Pańską. A chociaż wzięta jest do nieba, nadal działa przez swoje wstawiennictwo, opiekując się braćmi swojego Syna. Dlatego nazywamy Ją Orędowniczką, Wspomożycielką, Pomocnicą i Pośredniczką. Wszystkie te tytuły *Konstytucja dogmatyczna* aprobuje i wszystkie je wymienia. Chociaż tytuły te są wielkie, *Konstytucja dogmatyczna* nie waha się ich wymienić i przyznać Maryi. Zadanie Jej bowiem jest z woli samego Boga ogromne, chociaż Kościół uznaje je w dziele Chrystusa za całkowicie podporządkowane Chrystusowi i Jego zbawczej misji”, *Matka Kościoła*, 15—16. Tę wypowiedź Kard. Wyszyńskiego należy uznać za ostateczną i najbardziej wyważoną (dlatego przytaczam ją tak szeroko), bo równocześnie trzeba mieć na względzie i to, że niektóre kazania dotyczące tego zagadnienia nie były tak wyważone. Przykładem może być przemówienie z 15 marca 1961 r. w kaplicy Domu Prymasowskiego do biskupów polskich; por. S. C. Napierkowski, *Teologia wobec kultu maryjnego w Polsce*, *Collectanea Theologica* 54 (1984) fasc. II, 35.

to wszystko, co otrzymaliśmy od Chrystusa, ponieważ jest Matką jedyne go Odkupiciela i współdziałała w Jego dziele. Maryja przenosi ustawicznie dzieło Chrystusa na płaszczyznę Kościoła w sposób skuteczny i powszechny. Kardynał Wyszyński podkreśla, że „Chrystus żyjący w Kościele jest maryjny”⁸⁵. Chce w ten sposób powiedzieć, że miłosierna i zbawcza dobroć Chrystusa wyraża się przez Maryję obecną aktualnie w Kościele. Maryja nadaje obecności Syna w Kościele szczególne i niezastąpione zabarwienie swojej Osoby, której cechą charakterystyczną jest macierzyństwo. Jej obecność w Kościele jest obecnością macierzyńską. Kościół to Chrystusowa realizacja zbawienia, to dalszy ciąg procesu zbawczego, nad którym czuwa Matka, tak jak czuwała nad nim w misterium Chrystusa. Szczególnie uwypatniło się to czuwanie w „godzinie” Krzyża⁸⁶. Czynna obecność Maryi w Kościele dla Kard. Wyszyńskiego zamyka się ostatecznie w nadaniu Maryi tytułu „Matka Kościoła”.

Podstawą związków zachodzących między Maryją i Kościołem jest Boże Macierzyństwo. Stało się ono dla Maryi „wydarzeniem”, które wyniosło Ją ponad wszystkich ludzi i włączyło jako „Nową Ewę” w zbawcze dzieło Chrystusa. Maryja przez swój wolny wybór, a nie na zasadzie konieczności, aktywnie uczestniczyła w dziele Syna — jedyne go Pośrednika między Bogiem i ludźmi. Szczególnym „miejszem”, gdzie ujawniło się to uczestnictwo była Kalwaria. Stojąc u stóp Krzyża, towarzysząc Synowi aż do końca, uczestniczyła w narodzinach Kościoła z przebitego boku Chrystusa; otrzymała tam z woli Chrystusa misję macierzyńską wobec całego Kościoła jako Matka jego Założyciela. Maryja przez „wielkość świętości”, która stała się Jej udziałem stoi przed Kościołem jako jego „pierwowzór” (*typus Ecclesiae*). Przewodzi Kościołowi w wierze, miłości i doskonałym zjednoczeniu z Chrystusem. Kościół w Maryi znajduje obraz wszystkich cnót, które ma naśladować, aby dojść do pełnego zjednoczenia ze swoim Założycielem i Mistrzem — Chrystusem. Stanowi Ona dla Kościoła wzór poszukiwania „chwały Pana”, jest jego modelem danym przez Boga ludziom. Maryja jest dla Kościoła nie tylko wzorem, lecz jest i czynnie obecna w Kościele. Prawda o obecności Maryi w Kościele znajduje uzasadnienie w „wydarzeniu” Wieczernika Zielonych Świąt, gdzie wraz z Apostołami oczekiwała na Zesłanie Ducha Świętego. Maryja jest obecna w Kościele jako Pośredniczka łaski — jako uczestniczka Bożej ekonomii łaski, a koncentracją tej czynnej obecności jest macierzyństwo Najświętszej Maryi Panny wobec całego Kościoła (Matka Kościoła).

Nauczanie Kard. Wyszyńskiego o relacjach zachodzących między Maryją i Kościołem znajduje głębokie oparcie w dokumentach sobo-

⁸⁵ Por. A. Jełowicka, *Matka Boża...*, 229.

⁸⁶ Por. *tamże*; por. także S. Wyszyński, K. Wojtyła, *Maryja Matką Kościoła*, w: *W kierunku prawdy*, 77—176.

rowych, ma szerokie odniesienie do nauczania Kościoła, chociaż nie zawsze jest wprost zaznaczone. Zespół relacji, na które zwróciłem uwagę stanowi niezbędną podstawę do analizy nauczania Kard. Wyszyńskiego wprost skoncentrowanego na zagadnieniu Maryi Matki Kościoła.

**MARIE — «MÈRE DE L'ÉGLISE»
DANS LE KERYGME PASTORAL DU CARDINAL STEFAN WYSZYŃSKI**

La réflexion et la pensée théologique sur la Mère de Dieu tinent le significatif rang dans le kerygme pastoral du Primat Stefan Wyszyński. En grande partie il est consacré le titre „la Mère de l'Église”, qu'a solennellement été donné à Marie par le Pape Paul VI à la fin de la troisième session du Concile Vatican II.

L'auteur dans cet article attire l'attention sur la manière de déduire par le Cardinal Wyszyński du titre „la Mère de l'Église” de la toute mariologie, et spécialement des relations entre Marie et l'Église.

Sa vision mariologique le Cardinal Wyszyński a fondé sur le mystère de la Maternité de Dieu de Marie, qu'est la maternité parfaite, purifiée et plaine. Il la voyait sur le plan universel, comme le fait extraordinaire dans l'histoire du salut et de l'homme. Marie — la Mère de Dieu est „nouvelle Eve”, qui participe activement au drame de la Croix, où accomplit la naissance de l'Église. Voilà pourquoi le Cardinal Wyszyński la nomme la Mère de l'Église.

Marie est avant tout pour l'Église le „prototype” de la foi, de l'amour et de l'excellente union avec le Christ. Marie aussi est activement présente au centre de l'Église. L'essence de la présence de Marie consiste en ce, qu'elle est „la Servante”; elle ne retient personne près d'elle, mais conduit tous au Christ, à la plaine participation dans la rencontre avec le Christ. Le rôle de Marie — la Mère de l'Église c'est la réintégration de toute le monde au Christ donc aussi à Dieu — Trinité.